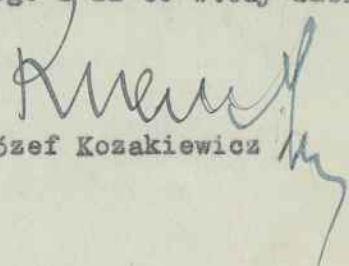


Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 6 marca 1947 r. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie, asesor Sądowy Halina Werenko, działając na mocy Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce (Dz.U.R.P. Nr. 51, poz. 293) przesłuchiwała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie oraz o treści art. 107 i 115 k.p.k., świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko	Józef Kozakiewicz
Data urodzenia	20.I.1893 r. w Sosnowcu
Wykształcenie	VI klas gimnazjum
Zawód	urzędnik w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, ul. Chocimska 35
Wyznanie	rzymsko-katolickie
Miejsce zamieszkania	ul. Płatowcowa ^{nr.} 13 m 3

W czasie powstania warszawskiego 1944 r. mieszkałem w domu przy ul. Miłobędzkiej Nr. 6 w Warszawie. Na terenie Fortu Mokotowskiego w tym czasie znajdowały się oddziały niemieckie pod dowództwem gen. Doerflera, którego kwatery mieściła się przy ul. Racławickiej w domu Popowicza. Na parę tygodni przed powstaniem 1944 r. Niemcy poczynili przygotowania do obrony fortu Mokotowskiego umocniając druty dookoła fortu zajmując domy, po wyrzuceniu ludności cywilnej z niektórych domów z ul. Płatowcovej, ul. Balonowej itp. W dniu 1.VIII. 1944 r. po godz. 17^{ej}, po odparciu ataku powstańców, oddziały gen. Doerflera rozpoczęły wyrzucanie ludności cywilnej z okolicznych domów. W tym czasie jak słyszałem, został spalony dom Marii Konarskiej, po wymordowaniu mieszkańców, w odwet za to iż dom był punktem wyjścia powstańców. Ile osób tam zginęło dokładnie nie wiem. Mnie wyrzucił z domu około godz. 18^{ej} żołnierz oddziałów lotniczych nie dając mi nic ze sobą zabrać z domu, wołał brutalnie "raus". Słyszałem iż przy wyrzucaniu ludności z domów miały miejsce akty gwałtu, oraz strzelanie do przechodniów, sam tego nie widziałem. Razem z innymi mieszkańcami okolic fortu Mokotowskiego zostałem odstawiony do lochu fortu położonego równoległe do ul. Racławickiej bliżej ul. Płatowcovej. Już po zamknięciu nas, w lochu zastaliśmy grupę osób nieznaną, między innymi dwóch młodych chłopców w ubraniach kolejarzy, jak domyślałem się powstańców, których zaraz zabrano do komendy, poczem ślad o nich zaginął. Później chodziły słuchy iż przechodniów złapanych przypadkiem w okolicy Niemcy przyprowadzali oraz że gen Doerfler i andytor sądzili ich. Mówiono także iż niektórych rozstrzeliwano bez tego faktu nikt z nas nie widział. W dniu 3 sierpnia 1944 r. część mężczyzn między innymi prof. Lipiński i Boch byli zatrudnieni przy zakopywaniu trupów przy ul. Racławickiej naprzeciwko lochu gdzie siedzieliśmy. Opowiadali iż zakopali trupy 12-u mężczyzn i młodej dziewczyny, sądząc po ubraniu powstańców. W dniu 6 sierpnia 1944 r. będąc chorym leżałem w trawie fortu od strony wschodniej (ul. Balonowa) i widziałem z odległości około 100m jak czterech żołnierzy niemieckich wynosiło z bunkru na kocu trupa, którego zakopali za bunkrem naprzeciwko rogu ul. Balonowej i Racławickiej. Słyszałem iż później w tym miejscu zakopywano częściej. Kogo i za co wtedy zabijano nie wiem. Na tym protokół zakończono i odczytano.


/ Józef Kozakiewicz


/ Halina Werenko

/ Halina Werenko /

